Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego“

Nr. 3 Katowice, 10 lutego 1929 Rok IV

Spotkanie

P. Klara biegnie do pracy w zgrabnym płaszczyku, w modnym kapeluszu, ubrana bez zarzutu, nawet pretensjonalnie. Na świecie lato, ranne słonko śmieje się jak dzieciak swawolny, a lekki wietrzyk igra z liśćmi drzew. p. Klarcia bacznem okiem obserwuje strój przechodzących dziewcząt, jakby lękając się, by która z nich nie lepiej była od niej ubraną. O bo też ona lubi się wystroić! Jakże jej żal, że nie jest w możności sprawić sobie takich pantofelków, jakie widziała u pewnej pani na zabawie karnawałowej! Ale musi je mieć koniecznie, choćby miała nie dojeść!

Mój Boże! — wzdycha — czemu to człowiek nie jest bogaty?

Byłby szczęśliwy, życie płynęłoby mu, jako ta rzeka wezbrana a głośna! Smutno się dziewczęciu zrobiło, aż modre oczy jej smętniały i Klara kroku zwolniła. Wtem spotyka dawną swą koleżankę. Bronię Z. Dawniej były to dwie siostrzane dusze, ale gdy Klarcia na pannę wyrosła, a myśli płoche zaczęły się cisnąć do jej głowy, jak wróble pod strzechę w mroźną zimę, wtedy serce w przyjaźni ostygło. Bo Bronia roztropnie patrząca na życie nie lubiła się stroić i uśmieszkami bądź kogo obsypywać, była pełna dziewczęcej dumy, co szanuje własną godność i nie pozwoli z siebie szydzić. A że pragnęła dobrego towarzystwa i chciała się czegoś pożytecznego nauczyć, wpisała się na członkinię Stow. Młodz. Żeńsk. Pokochała siostry-druchny, pokochała ideę i pracę Stow., a za gorliwość i obowiązkowość wybraną została do zarządu świecąc wszystkim przykładem. Skromnym był zawsze jej ubiór, choć w biurze pracowała, ale zato nigdy nie brakło jej grosza na wkładkę, na gazetkę, a nawet często wrzucała go do skarbonki oszczednościowej. A żadna z druchen nie zrobiła jej nigdy zarzutu z niezbyt modnego ubrania, owszem szanowały ją i słuchały. Bronia była z życia zadowolona; żywiła jednak wielkie pragnienie, t. j. by dawną swą przyjaciółkę wciągnąć do Stowarzyszenia. Jeśli tu nie wytrzeźwieje z niezdrowych pojęć o szczęściu, które pokłada w strojach, to szkoda jej, bo przyszłość dla niej smutnie się przedstawia! Muszę spróbować przerobić Klarę! Sposobność nadarzyła się w wyżej wspomnianym dniu.

— Dzień dobry! Cieszę się z naszego spotkania. Stronisz teraz odemnie! Czemuś taka markotna? Patrz, jak słonko się uśmiecha, jakby wołało: Raduj się życiem i spoglądaj ku niebu!

— Eh — rzecze Klara — tak się trochę zamyśliłam, spieszę się zresztą.

— Chcesz, to pójdziemy razem, bo i mnie w tamtę stronę iść wypada?... I poszły.

W ciągu rozmowy dowiedziała się Klarcia, że dawna Bronia jeszcze zmądrzała, jest nader uprzejma i grzeczna, a już w podziw wprawiły ją słowa dawnej towarzyszki: W krótkim czasie wyjeżdżam na kilka tygodni na kolonje, w góry.

— Naprawdę? Skądże masz na to pieniądze? Co zarobisz, matce oddajesz, a masz kilkoro rodzeństwa!

— Wszystko to prawda, ale odkąd należę do Stowarzyszenia nauczyłam się szanować choćby grosz. Oszczędzam, że tak powiem na każdej drobnostce, nie kupię nigdy nic zbytecznego, a każdy pieniądz składam do Kasy oszczędności, jaką założyłyśmy w naszem Stowarzyszeniu. Tak zdołałam sobie przez pół roku uskładać kilkanaście złotych, no i teraz już znasz zagadkę mojego wyjazdu.

Zastanowiła się Klara.

To dobre to wasze Stowarzyszenie i pożyteczna ta kasa! Ja też czasem układam sobie w domu parę złotych, ale zawsze potem wydam, jak mi się co w sklepie spodoba. Ale pojechać z miasta, odetchnąć świeżem powietrzem, pobiegać, nacieszyć się lasem i kwiatami, tobym bardzo chciała!! Niema jednak o czem marzyć, skoro teraz pieniędzy nie mam.

— Moja kochana — odparła Bronia — zapisz się do naszego Stowarzyszenia!

— Po co? Już i tak teraz jechać z tobą nie mogę — bo za co?

— Niema nic straconego! Nie wszystkie druchny jadą na kolonję, ale są i takie, które składają oszczędności na inne niemniej piękne rzeczy. Słyszałam, że przygotowuje się wielka wystawa krajowa w Poznaniu, a w Czechosłowacji zjazd młodzieży tamtejszej. Wystawa ma być śliczna, pojedzie na nią moc ludzi i organizacyj, a i na tym zjeździe czeskiej młodzieży będzie co widzieć! Mogłabyś jechać, bo druchny stanowczo pojadą. Cóż, nie bierze cię chęć, Klaro?

— Już mię wzięła! Wstępuję do waszego stowarzyszenia i składam pieniądze.

— Zuch z ciebie! Jak to dobrze, żeśmy się spotkały dzisiaj! Wstąpię po ciebie w niedzielę po południu, pójdziesz jako gość na zebranie, a potem się zapiszesz. „Bogu służ!“ rzuciła na odchodnem uradowana Bronia.

— Co takiego?

— My druchny tak się witamy i żegnamy — śmiała się Bronia.

— A cóż na to trzeba odpowiedzieć?

— „Służyć chcę!“ — przyszła druchenko!

I rozbiegły się do swych zajęć codziennych.

Płocha strojnisia, p. Klara, została w krótkim czasie przykładną, oszczędną, słowem mądrą druchną.

Terenia.

Na marginesie

Pomyłki Temidy.

Grecy przedstawiali sobie boginię sprawiedliwości Temidę jako niewiastę, z wagą w ręku z zawiązanemi oczyma. Miało to ten sens, że sprawiedliwość należało wymierzać bezstronnie, bez względu na stan, urząd lub majątek osoby. A cóż wtedy, gdy zawiązka się zluźni i spadnie z jednego oka, wtenczas biada nieszczęśliwcowi, który stoi za kratkami sądowemi. Największą krzywdą, jaka może być człowiekowi wyrządzona, jest niewinne zasądzenie. Gdyby tak mury więzienne umiały mówić, opowiedziałyby grozę ludzkiego nieszczęścia w tak jaskrawych obrazach, że żadna fantazja by podobnej nie stworzyła.

Przed kilku tygodniami czytaliśmy w gazetach niemieckich, że w Kolonji stwierdzono, iż 3 robotników siedziało 6 lat w domu karnym za dokonany rabunek gotówki, jakiego się mieli dopuścić na kasjerze firmy budowlanej. Teraz wykryto rzeczywistego bandytę, który się do zbrodni przyznał, więc rzekomi winowajcy przez sześć lat niewinnie w domu karnym siedzieli. Zrehabilitowano ich cześć, skreślono im z rejestru karnego karę, wypuszczono na wolność, atoli któż im wróci łzy? Kto wynagrodzi niewinnie doznaną krzywdę? Jak smutne są skutki pomyłki Temidy.

Lecz gorzej jest, gdy na karcie bogini sprawiedliwości postawiono życie ludzkie. Wtedy błędu popełnionego naprawić już nie można.

Pamiętamy jeszcze dobrze hałas, jaki czyniła prasa masońska około skazania na śmierć dwuch anarchistów włoskich w Ameryce Sacco i Vanzetti, których rzekomo niesłusznie osądzono na śmierć. Pomimo wielkiej wrzawy, nie obalono tego wyroku a żadne fakty nie potwierdziły, jakoby wyrok ten miał być niesłuszny.

Natomiast prasa całego świata milczy, gdy w Niemczech ścięto niewinnie polskiego robotnika rolnego Józefa Jakubowskiego. A jednak należy się to niewinnie na śmierć osądzonemu, aby, skoro niewinność jego jest udowodnioną, imię jego w oczach opinji polskiej i innych zrehabilitować i przywrócić mu cześć, jaka się tragicznie zginionym należy.

W Mecklenburg-Strehlitz mieszkał od czasów wojny wszechświatowej pracując na roli jako jeniec z rosyjskiej armji, a później dobrowolnie u niemcachłopa robotnik polski Józef Jakubowski z Wileńszczyzny. Emigrant ten miał zamiar ożenić się tam i pozostać na miejscu. Miał narzeczoną, nazwiskiem Nogens, która była matką dwójga dzieci, z których Jakubowski jedno przyjął na własne a drugie było jego dziecko. Przed ślubem matka zmarła, pozostawiając dzieci. Ponieważ rodzina Nogensów żyła w nędzy, przeto za namową niedoszłej teściowej Jakubowskiego, sprzątnęło rodzeństwo Nogensów syna Jakubowskiego Ewalda, którego po dłuższem poszukiwaniu znaleziono uduszonego w norze jamy króliczej w lesie. Podejrzenie morderstwa padło na Jakubowskiego i to podszepnięte przez jego teściową.

Było to pierwsze morderstwo, jakie popełniono w Mecklenburg-Strehlitz. Z dziwną energją zabrał się do tej sprawy nadprokurator Müller, który zacierał formalnie ręce z radości, że może przynajmniej raz oskarżać mordercę. Mecklenburg-Strehlitz liczy wszystkich mieszkańców 60.000, a ponieważ o morderstwo podejrzanego był polak Jakubowski, przeto ryzykowaniem tego życia nie poderwano by siły liliputiego państwa. Tak prokurator jak i sąd z karygodną lekkomyślnością przeprowadzali rozprawę sądową, nie zezwalając na sprowadzenie tłómacza oskarżonemu, który językiem niemieckim nie władał, lub też dając wiarę głównemu świadkowi, który był notorycznym idjotą. Za wszelką cenę chciano urządzić sobie sport skazania kogoś na śmierć, a ponieważ Temida pruska miała zawiązkę z óczu spuszczoną i ujrzała na ławie oskarżonych polaka, przeto dała zemście upust i zażądała głowy delikwenta. Śp. Jakubowski został niewinnie stracony i dziś toczy się o jego głowę w prasie niemieckiej spór, gdyż jedni drugim zarzucają winę za ten zbrodniczy wybryk sprawiedliwości niemieckiej.

Już dziś wydano broszurkę p. t. „Justizmord“, która zdobyła w Niemczech poważny nakład, w której w dosadnich słowach opisano tragedję polskiego robotnika w Niemczech. Honor człowieka i życie ludzkie, to dwa skarby, których naruszać nie wolno, skoro śp. Józefowi Jakubowskiemu walory niewinnie zdeptano przez szalbierską metodę sądowo-(bez)prawną, przeto dla rehabilitacji jego czci, ku pociesze jego zgrzybiałych rodziców-staruszków te oto uwagi poświęcam.

Michał.

Głosy S. M. P. w sprawie zwinięcia dodatku „Młodzieży Kat.“

Łagiewniki. Wszyscy druhowie oświadczyli, że rodzice ich abonują „Gościa Niedzielnego“. Dodatek „Młodzież Katolicka“ czytają nietylko druhowie sami, ale też i ich rodzice, wobec tego Stowarzyszenie tutejsze protestuje przeciw zamiarom redakcji „Gościa Niedzielnego“, która, jak wiadomo, zamierza usunąć dodatek „Młodzież Katolicka“. Dodatek „Młodzież Katolicka“ uważamy jako pośrednik, za którego pomocą dowiadują się rodzice druhów o szczegółach pracy poszczególnych Stowarzyszeń.

Strumień. My druhowie S. M. P. protestujemy przeciwko usunięciu „Młodzieży Katolickiej“, ponieważ pozbawiono by nas bliższych informacyj związkowych i wiadomości z życia bratnich stowarzyszeń.

Nowy Bytom. Wiele młodzieży abonuje „Gościa Niedzielnego“ dlatego, ponieważ znajduje się w nim „Młodzież Katolicka“. Można sobie więc wyobrazić, jaką stratę poniósłby „Gość Niedzielny“, gdyby wszyscy członkowie Stow. Młodzieży Polsk. zaniechali prenumerować „Gościa Niedzielnego“. Ile jest po wsiach i miastach młodzieńców, którzy także czytają „Młodzież Katolicką“, a nie należą do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Z tych powodów nie idzie 26.000 egzemplarzy, branych przez S. M. P. na marne. Także niektórzy starsi obywatele czytają „Młodzież Katolicką“, chcąc wiedzieć o życiu młodzieży.

O podobnej treści ankiety nadesłały nam: S. M. P. w Pszowie i p. Szczygielska z Katowic.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

(Dla druhów 1—9, dla druhen 7—12).

Druhowie, zapiszcie sobie:

1. Zjazd delegowanych S. M. P. Męskiej odbędzie się w niedzielę 21. kwietnia b. r.
2. Święto Młodzieży przypada na niedzielę 17. listopada br.
3. Walne zebrania okręgowe zarządów S. M. P. odbędą się:

a) okręgu Mysłowickiego 17 bm. o godz. 10-ej w Kat. Domu Ludowym w Mysłowicach;
b) okręgu Król.-Huckiego 24 bm. o godz. 11-ej w ognisku „Promienia“ w Król. Hucie.
c) okręgu Rybnickiego 3. marca o godz. 10-ej w auli Gimnazjum w Rybniku.
d) okręgu Tarnogórskiego 10. marca (czas i miejsce podamy).
e) okręgu Pszczyńskiego 17 marca (czas i miejsce podamy).
f) okręgu Kochłowickiego 24 marca (czas i miejsce podamy).
g) okręgu Mikołowskiego 24. marca (czas i miejsce podamy).

Zebrania zaczniemy mszą św. Bliższe szczegóły wyśle się do zarządów. Na zebrania te muszą się stawić dhowie prezesi i skarbnicy albo ich zastępcy. Kara czeka te S. M. P., których zarząd nie będzie zastąpiony. Nie dla zabawki przecież jesteście wybrani do zarządu. Druhowie wzorują się na Was, więc spełnijcie najpierw Wy, druhowie z zarządu, swoje obowiązki, a wtedy spełnią je i druhowie Wasi!

Na zebraniu okr. Katowickiego nie były zastąpione: SMP. Mała Dąbrówka, Wełnowiec i Załęże.

4. Witamy nowopowstałe SMP. Ćwiklice, Pogwizdów, Kaczyce i Lasowice.

5. Sekretarjat okręgu Katowickiego został przeniesiony do Sekretarjatu Związku na ul. Marsz. Piłsudskiego 20. Sprawy okręgowe będą nadal oddzielnie załatwiane przez zarząd okręgowy, zawsze w środę od godz. 17 do 19.

6. Starsi druhowie poszli do wojska. Czy nie wypadałoby utrzymać nadal łączność i braterstwo? Proponuję wysyłać im „Gościa Niedz." oraz „Przyjaciela Młodz." na koszt SMP. albo szan. patronatu. Napiszcie do Związku, który patronat lub zarząd obmyślił tę sprawę.

7. Zlot druhów w tym roku się nie odbędzie. Natomiast przygotuje Związek wspólną wycieczkę do Poznania na zwiedzenie wystawy. Druhowie, Druchny, oszczędzajcie, aby móc wyjechać!

8. Gdzie tylko odbędzie się w lutym akademja papieska, powinni druhowie i druhny brać udział w niej. Uroczystość tę urządzą niektóre parafje dopiero 29. czerwca br. Wtenczas niech młodzież postara się o jaknajwspanialsze przygotowanie.

9. Nowy adres Związków: Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 20, tel. 31-63.

10. Druchny, witajcie serdecznie nowopowstałe S. M. P. Ż. w Lyskach!

11. W niedzielę 10 lutego nie wszystkie druchny będą mogły zwiedzić wystawę w Szopienicach: zaznaczam, że robótki te będą na wystawie prac kobiecych na sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. w Katowicach. Wystawa będzie otwarta od niedzieli 17 bm. do wtorku 19 bm.

12. „Święto Druchen" przypada w tym roku na niedzielę 26. maja. Należy już teraz zamówić mszę św. i salę na akademję.

Sprawozdania

Bielszowice. S. M. P. Ż. tutejsze, założone w roku 1925, liczy obecnie 86 członków. Bardzo liczne jest Kółko Eucharystyczne (40 druchen). Nadto Stowarzyszenie posiada Kółko śpiewackie i amatorskie. Na każdem zebraniu miesięcznem wygłaszany jest referat. Druchny chętnie pracują, czego dowodem jest 24 zbiórek zastępów w ubiegłym roku.

Wielkie Piekary. S. M. P. Ż. składa się przeważnie z dziewcząt młodszych. Posiada patronat, zastępy, Kółko misyjne. Zebrania odbywają się we własnem Ognisku. Druchny urządzają odczyty, wykłady i przedstawienia. Szkoda jednak wielka, że mimo pokaźnej liczby członkiń nie prenumeruje się ani „Młodej Polki" ani „Kierownika".

Katowice. S. M. P. Ż. przy kościele N. M. P. pod opieką św. Bronisławy liczy 91 druchen. Całe Stowarzyszenie należy do Kółka Eucharystycznego. W ubiegłym roku urządzono kurs haftu. W zlocie okręgowym uczestniczyło 28 druchen. „Młodej Polki" abonuje się 50 egzemplarzy. Jest też bibljoteka, z której druchny często korzystają.

Królewska Huta. S. M. P. Ż. przy kościele św. Barbary posiada 106 członkiń, z których wiele pracuje poza domem. Stow. ma wynajęte boisko, na którem w porze letniej odbywają się częste ćwiczenia fizyczne. Druchny korzystają z T. C. L. Rozwój Stowarzyszenia spodziewany jest w niedalekiej przyszłości.

Lubliniec. S. M. P. Ż. założone w roku 1928, rozwija się pomyślnie. Liczba druchen wynosi 81. Stowarzyszenie posiada Kółko Eucharystyczne. W roku ubiegłym urządzono rekolekcje. W maju obchodzono Święto Druchen. Stow. abonuje 60 egzemplarzy „Młodej Polki".

Katowice-Załęże. Stow. Młodz. Żeńskiej pod opieką św. Agnieszki jest niezbyt liczne, ale pracuje według najlepszych swych chęci. Zebrania odbywają się często, a druchny pilnie na nie uczęszczają. W kwietniu urządzono „Święcone", w maju „Święto Druchen", w grudniu „Gwiazdkę". W lecie odbywałyśmy wycieczki, między innemi do Mikołowa, w której wziął udział Wiel. ks. Patron.

Rożdzień-Szopienice. Dnia 17 stycznia b. r. Stowarzyszenie nasze urządziło corocznym zwyczajem „Choinkę", przy licznym udziale druchen, patronatu, pp. nauczycielstwa i gości. W program wchodziły: deklamacja, śpiew kolęd, monologi, oraz nader ucieszny djalog. Panie z patronatu ugościły druchny kawą i paczkami, za co składamy im na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Wesoła choć skromna i krótka zabawa, w której druchny z powodzeniem zatańczyły mazura, była zakończeniem tej uroczystości.

Druchna.

Dziedzice. Stow. M. P. Żeńskiej nie rozwijało się szczególnie w ubiegłym roku, a to częściowo z powodu obojętności druchen, a częściowo z powodu zbytniego nawału pracy i obowiązków, jakie ciążą na barkach naszego przew. ks. Patrona i proboszcza Karola Franka. Jest jednak nadzieja, że w bieżącym roku praca pójdzie lepiej, bo druchny przyrzekły, że nie będą już grzeszyły taką obojętnością. Stowarzyszenie nasze liczy obecnie 50 członkiń — zebrań było ogólnie 11, posiedzeń zarządu 12. Urządzono jedną wycieczkę na Magórkę, dwie wieczornice i przystąpiono 3 razy do wspólnej Komunji św. Święto Druchen obchodzono bardzo uroczyście; poprzedziły je trzydniowe rekolekcje. W same zaś święto przystąpiono wspólnie do Komunji św. a wieczorem urządzono „Wieczornicę", na której zostały odegrane dwie sztuczki: „Dziewczęce marzenia" i „Złote pantofelki" — a później wspólny podwieczorek. W Stowarzyszeniu istnieje chór mieszany, do którego należy 20 druchen; prowadzi go niezmordowanie i dzielnie p. Zmelta. Chór ten występował w ubiegłym roku 22 razy, a mianowicie: we wszystkie uroczyste święta w kościele parafjalnym i w niektóre u OO. Jezuitów, na uroczystościach narodowych i stowarzyszeniowych, jak również na uroczystościach Związku Niewiast Katol.. Stowarzyszenie nasze abonuje 50 egzemplarzy „Młodej Polki", 1 egzemplarz „Kierownika Młodzieży" i 1 egz. „Gościa Niedzielnego".

Zarzecze. Dnia 16 grudnia 1928 r. odbyło się walne zebranie S. M. P. Żeńskiej w Zarzeczu. Stowarzyszenie to zostało założone w grudniu 1921 r. Początkowo, jak zawsze, słomiany zapał ogarnął dziewczęta, tak, że do Stow. wpisało się ich przeszło 100. Później jednakże liczba ta stopniała do kilkunastu. W Stow. wygłaszano referaty, urządzano przedstawienia wspólnie ze S. M. P. Męskiej. Z czasem jednak Stow. nic dawało znaku życia, gdyż brakło jednostki, któraby Stow. kierowała, tak, że Sekr. Okręgowy prowadził to Stow. w spisie jako nieczynne. Dnia 27 listopada 1927 r. ogłoszono nowe wpisy. Wpisało się 35 dziewcząt. Patronką Stow. a później również prezeską została wybrana nauczycielka p. Kappówna. W ciągu tego roku odbyło się 15 zebrań druchen, 16 zebrań zarządu. Na zebraniach wygłaszano referaty, deklamacje i czytano pouczające wyjątki z pism. Stow. urządziło 3-miesięczny kurs robót ręcznych i szycia, który prowadziła nauczycielka p. Chlebikówna, zaś nauczycielka p. Kappówna prowadziła kurs ozdób choinkowych. Stow. wzięło udział w rekolekcjach urządzonych wspólnie z dziećmi szkolnemi w porze wiosennej, z których jednak, mimo najlepszych chęci nie wszystkie druchny mogły korzystać. Stowarzyszenie obchodziło uroczyście święto Patronki młodz. żeńskiej i urządziło wieczornicę. Stow. brało także udział w obchodach narodowych, urządziło wspólnie z S. M. P. Męskiej „Opłatek", „Dożynki" i kilka przedstawień. Stow. posiada wspólnie ze Stow. M. P. Męskiej scenę, kostjumy, bibljotekę, liczącą 180 tomów, które to książki zakupiono w ciągu tego roku. Na ostatniem walnem zebraniu przeprowadzono wybory nowego zarządu. Nauczycielka p. Kappówna wybrana została jednogłośnie prezeską, zrzekła się patronatu, a na jej wniosek patronką wybrano nauczycielkę p. Palowiczową. Rok ten należy w rozwoju Stow. do bardzo dobrych, dzięki usilnej pracy nauczycielki p. Kappówny. Praca w Stow. napotyka jednak na wielkie trudności. Brak lokalu stoi na przeszkodzie, by młodzież mogła się częściej zbierać. Również Stow. nie doznaje żadnego poparcia ze strony ludności miejscowej, która nie rozumie i nie docenia znaczenia Stowarzyszeń Młodzieży. Brak u nas czynnika, któryby wpływał w tym kierunku dodatnio na ludność i przedstawiał jej korzyści i konieczność takich Stowarzyszeń.

*

Katowice. Kółko abstynentów przy Państw. Gimnazjum po wystąpieniu 20 członków i po przystąpieniu 6-ciu liczy obecnie 26 czynnych członków. Zebrania urządzano regularnie co miesiąc. Razem więc było 10 zebrań, na których wygłaszano następujące referaty: 1. „Historja alkoholu" (dh. Werner), 2. „Wpływ alkoholu na dzieci" (dh. Klichta), 3. „Obrazki z życia alkoholików" (dh. Smoczyk), 4. „Ojciec pijak" (dh. Antes), 5. „Alkoholizm na Śląsku w czasach najdawniejszych" (dh. Bańka), 6. „Lotnik a alkohol" (dh. Buchner), 7. „Wielcy działacze idei wstrzemięźliwości na Śląsku" (dh. Bańka). Oprócz tego odczytywano na każdem zebraniu humoreski lub anegdoty. Zarząd zakupił za zgodą członków 2 partje szachów. Bibljoteka powiększyła się o kilka tomów i liczy obecnie 48 tomów rozmaitej treści. Dochody kasy przewyższyły rozchody tak, że zostało 10 zł. W tym roku wysłano delegacje naszego Kółka na zjazdy abstynenckie do Krakowa i Poznania. Działalność naszego Kółka była w tym roku bardzo utrudniona, ponieważ patron Kółka ks. Josiński nie mógł na żadne zebranie przybyć z powodu zajęć szkolnych. I jeszcze dlatego, że jedynie we wtorki można było urządzić zebrania, [illegible] i w tym dniu część członków była zajęta nauką języka hebrajskiego. Lecz mimo to wspólnemi siłami pokonano te przeszkody i polepszono położenie Kółka.

Zarząd.

Bujaków. Przy udziale 43 członków, Przew. ks. patr. Górka oraz gości odbyło się w dniu 13 stycznia br. w lokalu p. Edwarda Purszkiego walne zebranie S. M. P. Po zagajeniu zebrania zdał druh prezes R. Markefka sprawozdanie z działalności za rok 1928, oraz skarbnik W. Rożek z stanu kasy. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: p. nauczyciel Palasz prezes, E. Gołąb, sekretarz, W. Rożek, skarbnik, Fr. Klose, nacz. sportu, T. Szombara, bibljotekarz, R. Markefka i E. Skowronek delegaci.

Przyszowice. Walne zebranie, które się odbyło dnia 14-go stycznia bm. przy udziale 96 członków, zagaił druh prezes hasłem „Gotów". Następnie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga". Ks. patron, który objaśnił obecnym znaczenie walnego zebrania,

został przez obecnych z zapałem wysłuchany. Następnie przeczytano protokół z ostatniego zebrania, jakoteż sprawozdanie roczne. Przebieg i nastrój zebrania był nadzwyczaj miły. Przez tajne głosowanie wybrano na prezesa ponownie dha Pilnego Pawła, którego praca była bardzo owocna. Ks. patron apelował do obecnych o dobrą opiekę i spółpracę Stowarzyszenia. O godzinie 6-tej wieczorem zakończono zebranie. — Nowemu Zarządowi życzy Towarzystwo wielkiej pomyślności i intenzywnej pracy. — Gotów!

Okręg Rybnicki. W roku 1928 odbyły się dwa zebrania zarządów poszczególnych S. M. P. okręgu rybnickiego, jedno zebranie rady okręgowej, dwa zebrania zarządu okręgowego i dwa zebrania naczelników sportu. Oprócz tego przeprowadził okręg kurs lekkoatletyczny w Rybniku. Zarząd okręgowy zaprowadził w następujących S. M. P. wizytację: w Knurowie, Przyszowicach, Gaszowicach, Łyskach, Rzuchowie, Pstrążnie, Radoszowach, Rydułtowach i w Wodzisławiu. Założono 5 nowych SMP. mianowicie w Rzuchowie, Marklowicach, Jejkowicach, Kokoszycach i 11 stycznia b. r. w Zawadzie. Okręg wydał 4 okólniki, sportowych wydał 12. Listów wysłał 1425. Dochody w kasie wynosiły 599.53 zł. rozchody 478.95 zł. Na rok 1929 zostało czystego 120,58 zł. Subwencji okręg od władz nie otrzymał. Dochód stanowiły składki okręgowe, które wpłacały poszczególne S. M. P. do kasy okręgowej. Wobec tego że praca w okręgu wymagała własnego ogniska, przystąpił okręg do założenia własnego biura, które się mieści w Pszowie II. budynek gminny III piętro. Wartość inwentarza biura wynosi 1898.78 zł. Biuro jest otwarte codziennie od 3-ciej do 8-mej z wyjątkiem niedziel i świąt. Zarząd okręgowy wiele pracował pod względem religijno-kulturalno-oświatowym. Zwołał wiec w Marklowicach w sprawie wychowania młodzieży pozaszkolnej, który miał wielkie powodzenie. Patron okręgowy ks. Drobny i prezes okręgowy p. nauczyciel Karuga odwiedzali często S. M. P. i wygłaszali referaty. Było ich 48. Oprócz tego przemawiał prezes okręgowy podczas przedstawień młodzieży. — Z powyższego wynika, że młodzież rybnickiego okręgu coraz więcej pracuje i osięga dobre wyniki.

Z Dziedzic. Tutejsze Stowarzyszenie Młodz. Polskiej rozwija się stale pomyślnie. Druhowie a w szczególności zarząd rozumie swoje szczytne zadanie i obowiązki swe wykonuje skrupulatnie przy pomocy chętnych osób tutejszego społeczeństwa, na pożytek Boga i Ojczyzny, o czem świadczy sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Stowarzyszenie posiada obecnie 62 członków czynnych, 20 wspierających i jednego członka honorowego. W roku ubiegłym założono patronat, do którego zapisało się 23 członków. Urządzono co miesiąc zebranie plenarne, na którem odbyły się referaty, deklamacje i urozmajcenia. Referaty były treści religijnej, historycznej, przyrodniczej i organizacyjnej. Prócz zebrań urządzano pogawędki i posiedzenia zarządu. O żywotności Stow. świadczą również uroczyste obchodzenie 15-letniego jubileuszu swego istnienia, 1 wiec rodzicielski, 1 wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom katolików w Meksyku i uroczyste obchodzenie „Święta Młodzieży" ku czci św. Stanisława Kostki. Stowarzyszenie urządziło 2 przedstawienia p. t. „Jasełka" i „Genowefa", opłatek i jeden bal, 2 wycieczki krajoznawcze do Ojcowa i Istebnej, jakoteż brało liczny udział w poświęceniach sztandarów i innych uroczystościach okolicznych bratnich Stowarzyszeń, prawie wszędzie ze swym sztandarem. Posiada własną orkiestrę smyczkową, której występy na licznych imprezach zjednały jej szczere uznanie. Powstał również klub piłki nożnej, reszta zaś druhów ma sposobność czas wolny spędzić przy uczciwych grach pokojowych. Stow. posiada własną bibljotekę, składającą się z 412 tomów, wartości 996 zł, z której przeczytaano w ub. roku 567 tomów, abonuje „Kierownika Stow. Młodzieży", „Przyjaciela Młodzieży" (dla wszystkich druhów), „Gwiazdkę Cieszyńską", „Gościa Niedzielnego", „Przewodnika Katolickiego" i „Młodzież Misyjną". Bilans kasowy przedstawia się następująco: dochód 2905.44 zł. rozchód 2686.10 zł. Saldo na rok bieżący wynosi 219.34 zł; cały zaś majątek Stow. przedstawia wartość 8377.17 zł. Ponieważ dotychczasowy prezes dh. Bogacz Arnold z powodu osobistych obowiązków nadal stanowiska tego prowadzić nie mógł, wyrażono mu na walnem zebraniu uznanie za gorliwą i owocną pracę dla Stowarzyszenia i wybrano prezesem na rok bieżący dha Wdowiaka Józefa. Wybór ten powitali druhowie burzą oklasków, świadczącą wyraźnie o sympatji druhów i nadziejach w nim pokładanych. Stowarzyszenie poczuwa się do miłego obowiązku złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Przewiel. ks. patronowi Dyczkowi, członkom rady okręgowej, p. Szewczykowi, Krzusowi i Markowi Rud. za prawdziwie ojcowską opiekę i pomoc dla Stowarzyszenia, którzy nie szczędząc ni trudu ni czasu, zawsze Stow. byli pomocni. — Stowarzyszenie podnosi na tem miejscu miły fakt, że tutejsze społeczeństwo stale życzliwością Stowarzyszenie otacza i wyraża nadzieję, że i w roku bieżącym opieką swą otaczać je będzie, a wspólna praca chętnej młodzieży i życzliwego społeczeństwa przyniesie pożądany pożytek dla Boga i Ojczyzny.

Z Mazańcowic (na Śląsku Cieszyńskim). Zawitał nowy rok, a z nim ogrom pracy, którą mamy do wykonania w bieżącym roku. I Stow. Młodz. Polsk. w Mazańcowicach zrozumiało, że pracować trzeba, aby rok 1929 zapisać w kronice jako rok postępowej pracy. To też zaraz w Nowy Rok urządziło S. M. P. „Jasełka" 5-cioaktowe, a 6 stycznia t. j. w święto Trzech Króli, tradycyjny „Opłatek". Przebieg „Opłatka" był nader wzniosły; przepełniony lokal S. M. P. gośćmi i druhami był wyrazem uznania dla spraw Stowarzyszenia obywateli Mazańcowic. Po powitaniu gości przez dha. prezesa, przemówił w podniosłych słowach ks. patron Stowarzyszenia, i pierwszy przełamał opłatek; w ślad za nim poszli wszyscy goście. I oto nastała chwila, która na zawsze zostanie miłem wspomnieniem: jakby jedna rodzina zgromadzona pod drzewkiem, łamali się wszyscy nawzajem opłatkiem życząc sobie wszystkiego dobrego. Tradycyjną tę uroczystość uświetniły przemowy: ks. patrona Nowaka, p. wicepatrona Borkowskiego członków honorowych pp. Strońskiego i Tomiczka, które wielce podniosły znaczenie owej uroczystości. Szereg deklamacyj, pieśni i monologów, między nimi monolog druchini ze S. M. P. Żeńskiej z Międzyrzecza i z S. M. P. Żeńskiej z Mazańcowic, bawiły miłe gości. — Na „Opłatku" zebrano na odmalowanie kościoła parafjalnego w Mazańcowicch 46 zł i 60 gr. — Zarząd S. M. P. w Mazańcowicach poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania za zaszczycenie swoją obecnością: Wydziałowi gminnemu z Mazańcowic, Stow. Młodz. Polsk. z Międzyrzecza za przybycie i za zabawny monolog, Stow. Młodz. Polsk. Żeńskiej z Mazańcowic za piękne pieśni, deklamacje i monolog, oraz za trud poniesiony około przygotowania „Opłatka", dalej pani Niemczykowej za bezinteresowną pracę i poświęcenie się koło przygotowania bufetu na „Opłatek". Nam, druhom ze S. M. P., widząc uznanie i poparcie szan. obywateli Mazańcowic, będzie miłą zachętą do dalszej pracy, która nas czeka. — Gotów!

Ułnów, Małopolska. (Wybór nowego zarządu.) W niedzielę dnia 30 grudnia ub. r. odbyło się w sali T. S. L. walne zebranie S. M. M., któremu przewodniczył patron, miejscowy ks. Adolf Żółczyński. Przewodniczący oznajmił zebranym o wyborze nowego zarządu i zaproponował wcielenie do pocztu członków honorowych: założyciela Stow. ks. W. Rogowskiego i obecnego na zebraniu, dawnego prezesa Stow. Fr. Lewandowskiego. Propozycja ta została jednogłośnie przyjęta. Nastepnie przemawiał Fr. Lewandowski; w przemówieniu swem skreślił w zarysie działalność młodzieży na Górnym Śląsku i proponuje na osobę prezesa, druha Leona Siniewicza. Obecni przychylają się do tego wniosku i wybierają jednogłośnie wskazanego przez mówcę członka prezesem. Dalsi członkowie zarządu grupują się również przez jednogłośny wybór. Dalszymi członkami zarządu wybrani zostali druhowie: Wacław Jabłoński, Piotr Pawłowski, Józef Siniewicz i inni. Walne zebranie zakończyło krótkie przemówienie do zebranych nowoobranego prezesa, w którem zachęcał członków do dalszej i wytrwałej pracy na polu rozwojowem młodzieży i — ustalenie wkładek miesięcznych.

Druhowie!

Bardzo ciężki ale konieczny spełniam obowiązek niniejszem ogłoszeniem. Obudźcie się! Co za wstyd dla całej parafji jak się tak smutnie popisujecie! Pomyślcie. Stowarzysz. żeńskie **przysłały już sprawozdania — a Wy???** Ile razy Was już upominano? Narażacie kasę swoją na niepotrzebne wydatki, ponieważ teraz prezesi okręgowi pościągają osobiście Wasze sprawozdania. Z **Okręgu Król.-Huckiego** przysłało 8 SMP. sprawozdania, nie przysłały sprawozdań SMP. Lipiny i Michałkowice. Z **Okręgu Katowickiego** przysłało 8 SMP., nie przysłały SMP. Mała Dąbrówka i Wełnowiec. Z **Okręgu Mysłowickiego** przysłało 6 SMP., nie przysłały SMP. Brzezinka, Wielki Chełm i Kongr. Młodzieńców Janów i Szopienice. Z **Okręgu Kochłowickiego** przysłało 8 SMP., nie przysłały SMP. Bykowina, Kłodnica, Makoszowy, Nowy Bytom, Pawłów i Ruda Śl. Z **Okręgu Tarnogórskiego** przysłało 15 SMP., nie przysłały SMP. Jawornica, Kokotek i Kozłowa Góra. Z **Okręgu Mikołowskiego** przysłało 7 SMP., nie przysłały SMP. Bełk, Gostyń, Pielgrzymowice i Woszczyce. Z **Okręgu Rybnickiego** przysłało 18 SMP., nie przysłały SMP. Chwałowice, Golejów, Jejkowice, Pszów, Rybnik i Rydułtowy. Z **Okręgu Pszczyńskiego** przysłało 6 SMP. sprawozdania, nie przysłały sprawozdań SMP. Bojszowy, Ćwiklice i Pszczyna.